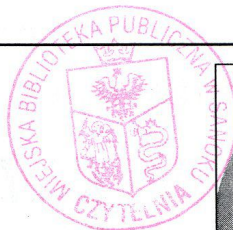


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 32 (471) 5 sierpnia 2012 r.

Wakacyjne wędrówki - romańska kolegiata w Opatowie



Południowa wieża fasady zachodniej z trzema romańskimi biforiami, fot. ks. Tomasz Grzywna

Jezus jest chlebem – czy wierzę w to?

W naszych rozważaniach pozostawiamy na chwilę Katechizm i w pierwszą niedzielę miesiąca znów pochylamy się nad Ewangelią. A Kościół święty na kilka tygodni sierpniowych na stole słowa kładzie przed nami Ewangelię św. Jana, a właściwie jej fragment dotyczący Eucharystii. Zwyczajnie Ewangelię św. Jana rozważamy w czasie Okresu Wielkanocnego oraz w niektóre niedziele Wielkiego Postu. Jest jednak mały wyjątek – to właśnie teraz w roku „B”, w treść Ewangelii Markowej, najkrótszej, zostaje wpleciony wycinek Ewangelii św. Jana z treścią, która jest nieobecna w innych Ewangeliach (tzw. ewangeliach synoptycznych – Mk, Mt, Łk). To mowa eucharystyczna (rozdział 6), w której Chrystus tłumaczy znaczenie wielkiej tajemnicy i daru, jaką jest Eucharystia, czyli Jego Ciało i Krew, ofiarowane za nas i obecne wśród nas pod postacią chleba i wina.

Pretekstem do wypowiedzenia mowy eucharystycznej jest cud rozmnożenia chleba i szaleńcza wędrówka tłumu za Jezusem (J 6,1-15). Ta eksplozja emocji i pogoń za Jezusem jest wyrazem odwiecznego pragnienia człowieka, jakim jest chęć poznania Boga i odnalezienia sensu życia, ale także u niektórych (wielu?) Jezus dostrzega gonitwę za sensacją, cudami, łatwym chlebem. Pan Jezus demaskuje te motywy i mówi: „Szukacie mnie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do sytości” (J 6,26). I nie omieszka wskazać na to co najważniejsze: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki” (J 6,27).

Tłum szukający Jezusa w dalszym ciągu żąda znaku, tymczasem Jezus pragnie przede wszystkim wiary, wiary ufnej i bezwarunkowej. Tłumaczy: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6,29). Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o wiarę w samego Jezusa, posłanego

z nieba na ziemię przez Ojca. Wierzyć w Niego jest bardzo trudno, dlatego Jezus zapowiada i ogłasza, że pozostawi wyjątkowy ZNAK. „Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Chlebem Bożym jest ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6, 32b-33).

Z tych słów Mistrza wynika, że to On sam jest chlebem z nieba. Jest On chlebem prawdziwym, nie udawanym, nie „na niby”. Jest On rzeczywiście obecny w tym chlebie. Jest obecny, aby karmić, aby stawać się siłą i mocą, darem i pokojem, przebaczeniem i miłością. Jest „chlebem życia”, czyli daje prawdziwe życie tym, którzy Go spożywają. Bez jedzenia chleba ziemskiego nie można żyć na ziemi, bez jedzenia Ciała Pańskiego nie może żyć nasza dusza, nie możemy wytrwać w wierze, nie możemy się zbawić. I choć wiara w obecność Jezusa w Eucharystii nie jest łatwa; jest wyzwaniem

i zadaniem, to jednak z drugiej strony jest obowiązkiem i koniecznością, bo tak nakazał Jezus: „Troszczcie się o ten pokarm, który daje życie wieczne” (por. J 6,27).

W czasie wakacji, w czasie żniw, w czasie zbierania ziaren na chleb, słyszemy te słowa o Eucharystii. Czym naprawdę jest Eucharystia? Można by pisać tomy na ten temat i mówić godzinami. W niedawnym czasie dyskutowaliśmy z pewnym księdzem na temat Eucharystii i zapytał mnie: „Czy uważasz, że Eucharystia jest nagrodą czy lekarstwem?” On skłaniał się ku temu, że jest Eucharystia jest bardziej lekarstwem dla tych, którzy są słabi, grzeszą, upadają, ale jednak wierzą i w niej czują moc i ratunek od dalszych grzechów, niż nagrodą dla bezgrzesznych (bo takich nie ma). Jednak myślę, że te dwa aspekty należy ustawić na jednym poziomie. Eucharystia jest i lekarstwem, i nagrodą. Czasem



Dekoracja eucharystyczna fasady kościoła jezuitskiego pw. św. Piotra i Pawła w Krakowie, fot. ks. Tomasz Grzywna

lekarstwem, a czasem „małą” nagrodą, pocieszeniem dla tych, którzy są blisko Jezusa i wytrwali w tej miłości choćby jeden dzień. **„Kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął”** (J 6,35) – mówi dziś Jezus. W tych słowach jest jakby zapowiedź tej małej nagrody, satysfakcji, radości z tego, że Jezus trwa we mnie, a ja w Nim.

Na zakończenie dzisiejszego rozważania wysnujmy choćby mały wniosek dla naszego życia. Nie powinniśmy szukać u Jezusa sensacji, cudów, objawień. Nie to jest zasadą naszego ziemskiego pielgrzymowania, ale wiara w Jezusa. Wiara w to, że On jest chlebem żywym, że w Eucharystii pozostaje żywy i prawdziwy dla nas, aby być naszym pokarmem w drodze do wieczności. I choćby zmysły krzyczały, że i tak Go nie widać, i choćby pokusy zwątpienia tarłomsiły naszym sercem, to musimy prosić z pokorą o przymnożenie naszej wiary. To wiara jest najważniejsza, to wiara w Jezusa zbawia, to wiara jest tarczą przeciw pokusom świata i pożądliwością. **„Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał”**.

Ta nasza wiara jest ciągle wystawiana na próbę i dlatego Pan dał nam znak i łaskę, która płynie z Eucharystii. Dla kapłana jest związana z możliwością sprawowania tego sakramentu, kiedy staje się „drugim Chrystusem” i w Jego imieniu składa najświętszą Ofiarę. Dla wiernych jest to możliwość udziału w tym misterium i nie tylko biernego udziału, nawet nie tylko kontemplacji, ale i spożywania Komunii świętej. To lekarstwo dla słabych, ale też i nagroda dla wiernych. To radość, że Pan jest blisko, najbliżej, we mnie, w moim sercu, gdy Go przyjmuję. To nadzieja, że uleczy moją duszę i przemieni mnie, gdy oczyszczony przez spowiedź, przyjmę Go z miłością. To On sam jest chlebem, to On sam jest we mnie, w mojej biednej grzesznej, ale kochającej duszy. Jeśli Go naprawdę kocham i wierzę, że On tu jest i posila mnie, wtedy już nigdy nie będę łaknął niczego poza Nim. Jeśli zaś kocham zbyt mało, to muszę ciągle wzrastać, zdobywać siłę, umacniać się, aby jak najbardziej przybliżyć się do nakreślonego przez Jezusa Chrystusa ideału miłości.

Ks. Tomasz Grzywna

Modlitwa o trzeźwość

30 lipca po południu pielgrzymowaliśmy do Miejsca Piastowego, gdzie w miejscowym sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. ks. Bronisława Markiewicza odbyła się VIII Narodowa Modlitwa o Trzeźwość Narodu. Grupę pielgrzymkową zorganizowała Rodzina Radia Maryja pod kierownictwem niezmordowanej p. Marii Czech. Autobus pełny pielgrzymów, wyruszył o godzinie 16 z „Okęcia”, aby za 40 minut przybyć pod kościół Miejscu Piastowym.

Oczekując na główne uroczystości udałem się na sympozjum trzeźwościowe, które odbywało się w budynku Liceum. Występował akurat znany działacz abstynencki ks. Henryk Skorża, który ukazywał szkodliwość picia alkoholu dla całego narodu i dla każdej rodziny. W tym czasie na placu trwał program religijny przygotowany przez opiekunów sanktuarium. Potem uformowała się procesja eucharystyczna, wychodząca w stronę ołtarza polowego. Msza święta rozpoczęła się o godzinie 19.00. Przewodniczył jej ks. abp z Rzymu Edward Nowak, a drugim koncelebrującym biskupem był bp Tadeusz Bronakowski, który wygłosił długie, pełne treści kazanie.

Biskup Bronakowski, odpowiedzialny za pracę trzeźwościową Kościoła w Polsce, skierował w swoim wystąpieniu wiele apeli do polityków i samorządowców, zwracając uwagę na wielkie spustoszenie, jakie czyni alkohol w umysłach młodzieży. Wzywał, aby zakazać reklamy alkoholu, aby nie sprzedawać alkoholu na stacjach benzynowych, aby zmniejszyć liczbę punktów tej alkoholu. Mimo, że te apele są bardzo trafne, to jednak bardzo trudno będzie wprowadzić je w życie, ponieważ alkoholowe lobby jest bardzo mocne i do sumienia ludzi, dla których liczy się tylko zysk, jest bardzo trudno przemówić.

W całej liturgii wzięło udział ponad 100 kapłanów i około 2-3 tysięcy wiernych. Uroczystość transmitowało Radio Maryja i Telewizja Trwam, co spowodowało, że przybyło wiele pielgrzymek Kół Przyjaciół Radia Maryja. Na pewno ta modlitwa wyda owoce – jeśli nawet nie zmieni ustawodawstwa w Polsce, to zmieni myślenie wielu ze słuchaczy, którzy zapragną przeżywać swoje życie w pełnej trzeźwości. Już najbliższy miesiąc sierpień będzie sprawdzianem naszej postawy w tej dziedzinie.

Ks. Tomasz Grzywna



Najświętszej Maryi Panny Anielskiej z Porcjunkuli – 02.08.2012, Płowce.

Dziś można się zastanawiać, dlaczego Maryi przysługuje tytuł Królowej Anielskiej, albo Królowej Aniołów? Odpowiedź dają nam czytania mszalne. W Ewangelii świętej spotkał się archanioła Gabriela, który jest Bożym posłańcem, aby Maryi obwieścił niecodzienną wiadomość; wiadomość, która nie mieści się w logicznej głowie ograniczonej swoją niedoskonałością i niepojętością: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1,31). Tę niespotykaną wieść przynosi Jej archanioł Gabriel, znany z imienia. Ona z nim rozmawia, wyjawia swoje wątpliwości, pytania, gdyż jest to dla Niej wieść niespotykana. Przyjmuje posłannictwo Archanioła. Wypowiada swoje wiekopomne: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (w. 38).

Wysłuchajmy się także w słowa Psalmu responsoryjnego. Słyszymy hymn Maryi, Magnificat. Jest to pieśń wdzięczności jaki wyśpiewała Ona przy nawiedzeniu swojej krewnej, św. Elżbiety. To hymn uwielbienia, wielkiego uznania dla Pana Boga, dla Jego nieogarnionej, niepojętej miłości. Nie wyśpiewałaby tego hymnu, gdyby nie nawiedził Jej Archanioł. Jest to hymn, który wysławia niezmierną łaskawość Pana Boga dla nas, ludzi.

W drugim czytaniu z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów (4,3-7), słyszymy słowa: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty”. Tą niewiastą jest Maryja! „Wraz z Nią nadeszły nowe czasy, „pełnia czasu”.

Od chwili urodzenia stała się „mieszkaniami” Boga, co potwierdza archanioł Gabriel w chwili Zwiastowania: „Pan z Tobą”. Bóg zamieszkał w Niej w sposób wyjątkowy, niepowtarzalny, jak nigdy w nikim dotychczas. On wypełnił Jej rozum i wolę, był źródłem Jej wszystkich myśli i poruszeń serca, wszystkich Jej czynów. Była przeczystą Dziewicą, bo nawet najmniejsza plamka grzechu Jej nie zbrudziła.

Gdyby wziąć do ręki poezję św. Ef-

rema, to mówiąc o Maryi używa bogactwa porównań i obrazów. Pisze o Maryi, że „jest najdoskonalszym dziełem Bożym, ponad które nie ma nic czystsze, nic świętsze, nic piękniejszego: „pełna łaski”, „najczystsza”, „nienaruszona”, „nietknięta”, „najpiękniejsza”, „światło najjaśniejsze”, „wybrane naczynie Boże”, „cud ziemi”, „gwiazda najjaśniejsza”, „lilia na zamkniętej górą dolinie”, „piękno Męczenników”, „ozdoba Aniołów, „pieśń Cherubinów i Serafinów”. W tych ostatnich określeniach znajdujemy odniesienie do Aniołów. Wiele wytłumacza nam Ojcowie Kościoła. Oni pokażą nam co znaczy, że Maryja jest Królową Aniołów.

Św. Efrem Syryjczyk jest autorem „Pieśni o Maryi i Mędrcach”. Maryja dialoguje z Mędrcami, mówi o swoim życiu, o posłannictwie. Przemawia do Mędrców:

Mnie także anioł się objawił,
to samo mi, co wam, oznajmił,
- że Dziecię moje będzie królem,
łśnił będzie wiecznie Jego diadem.

Odpowiadają Mędracy:

Ten anioł, co się Tobie zjawił,
zawitał do nas jako gwiazda,
z radosną wieścią, że Twe Dziecię,
zabłyśnie ponad gwiazdy wszystkie.

Dalej mówi Maryja:

Ten anioł, który mi się zjawił,
powiedział, iż królestwu Jego
nie będzie końca; ale wieść tę
zachować trzeba, nie wyjawiać.
(...)

Gdy przybył anioł, nazwał Dziecię,
- choć jeszcze nie poczęte – Panem
i Synem Boga Najwyższego,
o Jego ziemskim ojcu milczał.

Znowu odpowiadają Mędracy:

To mówił anioł jako gwiazda,
iż Stwórca nieba się narodził,
Pan światel, które z Jego woli
świecą na niebie jasnym blaskiem

(Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy, Teksty o Matce Bożej, Niepokalanów 1981, s. 57 n.).

Tenże św. Efrem Syryjczyk w rozważaniu „**Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi**”, wychwala Maryję wieloma pięknymi i głębokimi porównaniami, mówiąc o Niej m. in.: „**czcigodniejsza od Cherubinów, mądrzejsza od jasných duchów, świętsza od Serafinów**” (s. 69). Dalej woła: „**Witaj, pieśni Cherubów, serafinów, Aniołów!**” (...). **Witaj, najslawniejsza ozdoba niebieskiej hierarchii! Witaj, Królowo mieszkańców nieba i Pani aniołów!**” (s. 71).

Święty Cyryl Jerozolimski w „**Mowie o wcieleniu Bożego Słowa**”, ukazując niepojętą głębię tajemnicy, zachwyca się: „Wielka to głęboka i przedziwna tajemnica wiary! Poznać ją pragną nawet święci aniołowie. Zaznaczył to uczeń Zbawiciela, gdy mówił o tym, co o Nim powiedzieli prorocy: „W tajemnice obwieszczone przez tych, którzy wam w zesłanym z nieba Duchu Świętym głosili Ewangelię, wejrzeć pragną aniołowie” (1 P 1,12), (s. 98). Narodzeniu Pana Jezusa również towarzyszyli aniołowie. Oni wzniesli hymn wdzięczności za wielkie dzieło Boże, śpiewając: „Chwała na wysokości Bogu”. Ileż radości musiała przeżywać Maryja, kiedy poczuła się, że nie została samotna, że towarzyszą Jej aniołowie.

W „**Mowie soborowej ku czci Bogurodzicy**”, wychwala Maryję: „Dzięki Tobie cieszy się niebo, **radują się Aniołowie i Archaniołowie**, uciekają demoni, diabeł kusiciel wyrzucony zostaje z nieba, które przypada w udziale upadłemu człowiekowi!” (s. 101).

Św. Sofroniusz w „**Mowie na Zwiastowanie Bogurodzicy**”, mówi o roli anioła w tym wielkim dziele: „Nie wątp w to, co Bóg zrządził, lecz wierz z największą pobożnością, iż Bóg, czego tylko chce, może w swej wszechmocy dokonać. Zresztą któż mógł posłać anioła, jeśli nie sam Bóg, który go stworzył, z nicości powołał do bytu i całą anielską naturę z niczego uczy-

nił? Skoro więc jest pewne, że Bóg posłał, i pewne jest, że posłał anioła, jakże ta wypowiedź nie będzie prawdą? Niech to podziwiają wszyscy; niech widzą nieskończoną moc Bożą, niech nie odmawiają wiary opowiedzianym rzeczom” (s. 122 n).

Posłannictwo anioła przynosi Maryi radość: „Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą” (Łk 1,28). **Od radości zaczyna do Niej mówić ów posłaniec radości.** Wiedział bowiem i zdawał sobie dobrze sprawę, że jego wieść niesie radość wszystkim ludziom i wszystkim stworzeniom (...), **początek poselstwa rozpoczyna anioł od radości;** dlatego swym słowem daje w pierw radość; dlatego swą pomyślną wieść poprzedza radością, aby dla wszystkich wiernych była w przyszłości radością” (s. 123).

To od zwiastowania anioła wszystko się zaczęło. Maryja wyrażając przyzwolenie na propozycję Pana Boga wyrażoną przez archanioła Gabriela, przyczyniła się do przyjścia Zbawiciela na ten świat. Archanioł jest posłańcem. On przyniósł Jej niespotykaną nowinę, która odmieniła losy świata, a tym samym losy każdego z nas. Przychodzi bowiem Bóg niezmienny i Człowiek niepojęty. Jest jednak tą samą Osobą. To cud na cudy. Archanioł występuje w stosunku do Maryi jako **„tłumacz boskich spraw”** (por. s. 126). Ustami św. Sofroniusza przedstawia się archanioł: **„Jestem aniołem wszechmocnego Boga i wodzem oddziału aniołów. Imię moje jest Gabriel.** Posłał mnie Bóg Ojciec wszechmogący do Ciebie nieskalanej i wolnej od wszelkiej zmyy Panny, abym głosił Jego Jednorodzonego Syna, który wszystko przywiódł do istnienia i z niebytu powołał do bytu, Jego zejście do Ciebie Dziewicy, Jego sławne w Tobie poczęcie i najbardziej Boskie z Ciebie Wcielenie, przedziwne w Twym łonie noszenie i niepojęte z Ciebie narodzenie” (s. 126).

Dalej mówi o sobie Archanioł. Przedstawia także cel swojego posłannictwa:

„Niewolnikiem jestem i najmniejszym sługą Twego Syna. Gdy nie istniałem, On mnie stworzył; On mnie z niebieskich stref do Ciebie posłał, najmilsze Ci przeze mnie zapowiadając Jego przyjście; zwiastuję Ci niewypowiedziane Jego poczęcie, nie wypowiedziane Jego objawiam Ci

wcielenie; zapowiadam Jego narodzenie – początek wszelkiej radości (s. 129).

Dalej św. Sofroniusz wczuwając się w propozycję archanioła Gabriela względem Maryi, odsłania stany jakie przeżywała Maryja. Czyni to z niezwykłą subtelnością i trafnym wycuciem wykazując głębię niepojętej tajemnicy. W usta Archanioła wkłada słowa: **„Przyszedłem, przynosząc ludziom radość, a nie strach przed zgubą;** jestem pośrednikiem pokoju, a nie sługą bólu; jestem aniołem wesela, a nie zwiastunem smutku. Czemu się boisz tego, który Ciebie się boi? Czemu drżysz przed tym, który drży przed Twoją godnością? Czemu się lękasz tego, co lęka się Twojej łaski? Czemu się boisz tego, który boi się Twojego blasku? (s. 128 n).

Jaka powinna być nasza odpowiedź?

Winniśmy być ludźmi bogobojnymi, dążący do pełniejszego poznania Pana Boga. Przed nami stają posłańcy Boży, wysłannicy Kościoła, którzy nie przemawiają we własnym imieniu, ale w imieniu Boga, który ich powołał, który „spojrzał na nich z miłością”. Winniśmy się także modlić, aby tych posłańców Bożych nie brakowało, aby i z naszej wspólnoty parafialnej Pan kogoś wybrał, aby wybrany z pokora odpowiedział na Jego propozycję. Czy z naszej miejscowości jest jakiś kapłan poza jednym, który pracuje w diecezji sandomierskiej, a który tu ma swoje korzenie? Czy jest jakaś siostra zakonna?

Archanioł Boży Gabriel przynosi radość. Umiejmy się cieszyć, a nie tylko narzekać na wszystko dokoła. Umiejmy dziękować Panu Bogu za każdy dzień, za każde doświadczenie życiowe, za każdy promień słońca, za każdy promyk radości. Życie jest trudne, to prawda, często bardzo wymagające, ale umiejmy zwracać się do Pana Boga, umiejmy zwracać się do swojego Anioła Stróża, do Maryi, Królowej Aniołów. Niech oni prowadzą nas niełatwymi drogami życia.

Umiejmy uwielbiać Pana Boga, jak Maryja. Ona czyniła to z wielką pokorą. U Niej nie było cienia pychy, wyniosłości. Tylko człowiek pokorny zdolny jest zgiąć kolana przed Panem, tylko człowiek pokorny uklęknie do

modlitwy, tylko człowiek pokorny przyjdzie na niedzielną Eucharystię. Przemądrzały i leniwy zostanie w domu!

Dalej, św. Cyryl Jerozolimski w mowie pt. **„Który przyjął ciało i stał się człowiekiem”**, zachęca nas:

Za łaską Bożą chodźmy wszyscy drogą czystości – młodzieńcy i panny, starzy i młodzi! Nie gońmy za użyciem, lecz chwalmy imię Chrystusa! Nie zapominajmy o godności czystości! Czystość jest koroną aniołów i nadludzkiem stanem. Baczmy na ciało, które kiedyś będzie świecić jak słońce. Dla marnej rozkoszy nie plammy ciała o takiej godności i wielkości! Marny jest grzech i trwa bardzo krótko, a hańba jest wieczna. **Ci, co zachowują czystość, są aniołami na ziemi.** Dziewice mają część z Dziewicą Maryją. Daleki niech będzie wszelki przepych, wszelkie złe spojrzenie, w grzesznej intencji podjęty spacer, nieprzyzwoite ubranie, podniecające wonności! Niech natomiast unosi się miła woń modlitwy i dobrych uczynków oraz uświęcenie ciał, aby z Dziewicy zrodzony Pan również o nas czystych mężach i uwieńczył kobiety powiedział: „Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (2 Kor 6,16). Jemu chwala na wieki wieków. Amen (tamże, s. 97.).

Ks. Andrzej Skiba



Prorocy...

KSIĘGA BARUCHA

Po Księdze proroka Jeremiasza i Lamentacjach niegdyś jemu przypisywanych, kolejną Księgą jest Księga Barucha, osobistego sekretarza i przyjaciela tego wielkiego Proroka. Księga ta ma charakter nie tyle prorocki co liturgiczny – mądrościowy. Bibliści, znakomici znawcy zagadnienia twierdzą, że Księga ta ma charakter niejednorodny, co świadczy, że miała kilku autorów, a jednego redaktora. Powstała ona w czasach niewoli babilońskiej. Imię proroka Barucha występuje już w Księdze proroka Jeremiasza (36,4-32; 43,3-6; 45,1-6), który towarzyszył temu Prorokowi na wygnaniu w Egipcie (Jr 43,4-7), a potem znalazł się wśród wygnańców w Babilonii.

Księga zaczyna się wstępem historycznym (1,1-14), następnie modlitwą pokutną połączoną z wyznaniem grzechów (1,15-2,10), prośbą o wybaczenie (2,11-26), obietnicą odmiany losu (2,27-35), modlitwą o uwolnienie z grzechów, które stały się główną przyczyną trudnej sytuacji mieszkańców Judy (3,1-8). Kolejną część tej Księgi zaczyna się zachętą do wejścia „na drogę poszukiwania mądrości” (3,9-

14). W dalszej części czytamy hymn czy też poemat o mądrości (3,15-38), gdzie mądrość jest źródłem szczęścia (4,1-4). Księgę wieńczy prorocтво pocieszające, gdzie przewija się skarga i nadzieja Jeruzalem na powrót do ziemi praocjów, gdzie Jerozolima jest ukazana jako wdowa i samotna matka (4,5-5,9), a kończy List Jeremiasza (6,1-72).

Uważnego czytelnika tej Księgi uderza rola jaką w czasach niewoli babilońskich, wśród wygnańców, odgrywało czytanie słów Księgi, którą napisał Baruch. Autor czytał tę Księgę wobec króla, starszyny i całego ludu. Reakcja ludu była głęboko przejmująca: „A oni płakali, pościli i modlili się przed Panem” (1,5). Księga, tam na wygnaniu, zastępowała im świątynię. Na tym zgromadzeniu liturgicznym zebrano także pieniądze na potrzeby kultu, który prawdopodobnie po zburzeniu świątyni był sprawowany na jej dziedzińcu (1,6-10). Mimo, iż Judejczycy przebywali w niewoli, to jednak Prorok zachęca do modlitwy w intencji Nabuchodonozora i jego syna, Baltazara (w. 11). Motywacja jest wielce znacząca: „Niech nam Pan da męstwo, niech oświeci nasze oczy, byśmy mogli żyć pod osłoną Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i pod osłoną

Baltazara, jego syna; byśmy im służyli przez wiele dni i znaleźli u nich łaskę” (w. 12). Widocznie pobyt w niewoli nie był dla nich aż tak bardzo uciążliwy. Może jest to przejaw wdzięczności narodu za zwrócone naczynia zrabowane w świątyni przez tego wielkiego króla. Mieszkańcom Jerozolimy przesyłają list z modlitwą pokutną: „Módlcie się też i za nas do Pana, Boga naszego, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciw Niemu, a zapalczywość i gniew Jego do obecnej chwili nie odwróciły się od nas. Przyjmijcie tę księgę,

którą wam przesyłamy, aby była odczytywana w dniu święta i w dniach zebrań” (w.13-14).

Modlitwa pokutna, to rodzaj narodowego rachunku sumienia. Tym terminem można objąć znaczną część tej księgi (1,15—3,8). Wzruszające jest wyznanie grzechów, głębokie upokorzenie: „zgrzeszyliśmy przed Panem, nie wierzyliśmy Jemu, nie byliśmy posłusznymi głosowi Pana, Boga naszego, by pójść za przykazaniami Jego, które nam dał” (w.17-18). Począwszy od wyjścia z Egiptu „każdy chodził według zamysłów swego złego serca, służyliśmy bowiem obcym bogom i czyniliśmy, co jest złe przed oczami Pana, Boga naszego” (w. 22). Jest to także wielkie wołanie o miłosierdzie: „Panie wszechwładny, Boże Izraela, dusza w ucisku i duch zgnębiony woła do Ciebie. Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się, ponieważ zgrzeszyliśmy przed Tobą. Ty trwasz na wieki, a my nic nie znamy. Panie wszechwładny, Boże Izraela, wysłuchaj modlitwy umarłych Izraela i synów tych, którzy grzeszyli wobec Ciebie, którzy nie słuchali głosu Pana, Boga swego. Stąd przyłgnęły do nas te nieszczęścia” (3,1-4).

Poemat czy hymn o mądrości rozpoczyna się zachętą: „nakłoń ucha, by poznać mądrość” (3,9). Niewola jest efektem tego, że Izrael opuścił „źródło mądrości” (w. 12), zaprzestał chodzenia „po drodze Bożej” (w. 13). Długie i szczęśliwe życie jest efektem poznania czym jest mądrość (w. 13-14). Mimo sytuacji w jakiej znaleźli się wygnańcy jest nadzieja odnalezienia mądrości, której należy usilnie szukać. Wielcy tego świata choć chętni się wieloma zdolnościami czy majątkością, jak choćby kupcy, a nawet „ubiegający się o mądrość tej ziemi” (3,23), czy różni „poszukiwacze wiedzy” (w. 23) czy ludzie szcycący się znaczeniem i władzą, nie posiadli mądrości. Prawdziwą mądrość może dać tylko Pan Bóg: „zna ją Wszechwiedzący” (w. 32), tylko On „zbażał wszystkie drogi mądrości” (w. 37), a „potem ukazała się ona na ziemi i zaczęła przebywać wśród ludzi” (w.38). Po tej wielce znaczącej refleksji Autor natchniony tłumaczy, co jest tą prawdziwą mądrością:



Baruch-zdjęcie z internetu

„Tą mądrością jest księga przykazań Boga i Prawo trwające na wieki. Wszyscy, którzy się go trzymają, żyć będą. Którzy je zaniedbują, pomrą” (4,1).

Tekst o mądrości, która pojawiła się na ziemi, niektórzy Ojcowie Kościoła widzieli w nim sens mesjański. Jednak chodzi tu raczej o Prawo Mojżeszowe i cały okres działalności prorockiej, kiedy to Pan Bóg objawiał swoją wolę. Prorok zachęca swój naród: „chodź w blasku jego światła!” (w. 2).

Po przykrych doświadczeniach nadejdą dni pełne chwały: „Bądź dobrej myśli, narodzić mój” (4,5). Choć Jeruzolima czuła się jak wdowa i matka opuszczona przez swoje dzieci (w. 12), to jednak nie mogła tracić nadziei: „Miejcie ufność, dzieci, wołajcie do Boga, a wyrwie was z mocy, z ręki nieprzyjaciół” (w. 21); „Nie upadaj na duchu, Jeruzalem, pocieszy cię Ten, który ci nadał imię” w. 30). Jest tu także apel o nawrócenie (4,18-29). Wkrótce Jeruzolima zdejmie „szatę smutku i utrapienia” (5,1) a przywdzieje „wspaniałe szaty chwały” w. 1). Sprawi to Przedwieczny (w. 2).

List Jeremiasza kończy tę Księgę (6,1-72). Jest to list bardzo długi. Wstęp tego listu, który nie został ujęty w wiersze, brzmi: „Odpis listu, wysłanego przez Jeremiasza do tych, którzy jako niewolnicy mieli być uprowadzeni przez króla babilońskiego do Babilonu, by im oznajmić, co mu Bóg polecił”. Jest to satyra na cześć obcych bogów, ich nicości, bezradności i bezsilności. „Autor z sarkazmem wytyka wszelkie absurdy kultu pogańskiego oraz niemoralność jego szafarzy i wyznawców. Choć mogłoby się wydawać, że tekst tego traktatu odnosi się wyłącznie do sytuacji z zamierzchłej przeszłości, to jednak powinien on pobudzić współczesnego czytelnika do refleksji nad dzisiejszą kulturą i religijnością, w których wciąż poczesne miejsca zajmują zabobonne praktyki, a nawet wiara w magiczną moc różnych przedmiotów lub wizerunków religijnych”². Bóstwa pogańskie są wytworem ludzkich rąk, ulegają zniszczeniu, nie wykazują znaków życia, są zagubione wobec ludzkich problemów. Autor aż dziesięć razy wykłada: „Stąd jasną jest rzeczą, że nie

są bogami; więc się ich nie bójcie!” (6,14.22.28.39.44.51.56.64.68.72). Udział w kulcie tych bożków jest hańbą (w. 71-72). Jest to bowiem wielkie oszustwo (w. 50).

KSIĘGA PROROKA EZECHIELA

Księga proroka Ezechiela należy do trudnych ksiąg Pisma Świętego Starego Testamentu. Przeglądając wstępy do tej księgi, można tam przeczytać: „Księga proroka Ezechiela jest jedną z najtrudniejszych ksiąg Starego Testamentu, mimo że jej układ jest dość przejrzysty a treść stosunkowo łatwa do uchwycenia”³. W innym wprowadzeniu czytamy: „Żadna księga prorocka ST nie nasuwa więcej pytań niż Ez. W utworze tym znaleźć można mowy prorockie i rozważania natury prawnej, poezję i prozę, fantastyczne sceny mitologiczne i szczegółowe opisy historyczne, niesamowite wizje i trzeźwe osady, pełne krasomówstwa kaznodziejstwo i barwną prezentację dramatyczną”⁴. „Księga Ezechiela jest lekturą dla ludzi, którzy nie uciekają przed wysiłkiem intelektualnym w poszukiwaniu prawdy. Czytelnik nie znajdzie w niej gotowych i prostych rozwiązań – przeciwnie, natrafi na sporo mało zrozumiałych tekstów z zupełnie innej epoki. Jeśli się jednak nie zniechęci, wówczas ten pozorny labirynt doprowadzi go do wyjątkowego spotkania ze słowem Bożym”⁵. Ks. prof. Michał Peter tak podsumowuje prorocтва Ezechiela i jego samego: „Ezechiel jest naturą skomplikowaną, tak że chętnie przyznamy wiele słuszności wypowiedzi R. Kittela o „dwóch duszach w jednej piersi” tego proroka i kapłana, mówcy i skrupulatnego pisarza, zwiastuna klęsk i wesela, ekstazy i logika, fantasty i realisty”⁶. Jest również i taka opinia dotycząca Ezechiela: „Ezechiel łączy w sobie cechy konsekwentnego myśliciela, niemal dogmatyka, z najbardziej uwydatnionymi cechami pneumatycznymi i ekstatycznymi. Niektóre jego doznania, a zwłaszcza czynności symboliczne zbliżają je do kategorii objawów dziś uważanych za patologiczne. Wspaniała perspektywę prorocką uzupełnia jego wyobraźnia, szczególnie w prorocत्वach o odnowieniu; niektóre jego wizje nabierają cech wręcz fantastycznych”⁷.

„Ezechiel” – znaczy tyle co „Bóg jest mocny”, lub „Bóg czyni mocnym”, „Niech Bóg umocni”, pochodził z rodu kapłańskiego i sam pełnił obowiązki kapłańskie (1,3). Urodził się około 623 roku przed Chrystusem. Angażował się nie tylko w sprawy dotyczące posługi kapłańskiej, sprawowania kultu, ale również w sprawy polityczne, narodowe. W roku 597 przed Chrystusem został uprowadzony przez Nabuchodonozora (605-562) do Babilonu. Po zajęciu Jeruzolimy uprowadził on do niewoli „najznamienitszych obywateli na czele z królem Jojakinem i jego rodziną”⁸. Wspólnie z innymi tam uprowadzonymi zamieszkał w Tell-Abib nad rzeką Kebar. Sam wyznaje: „Przybyłem do zesłańców, do Tell-Abib, osiedlonych nad rzeką Kebar, (tam gdzie oni mieszkali), i w osłupieniu pozostawałem tam przez siedem dni wśród nich” (3,15).

Będąc w niewoli, w roku 588, zmarła mu żona, co przeżył bardzo boleśnie (24,15-18): „Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, oto zabieram ci nagle radość twych oczu, ale nie lamentuj ani nie płacz, ani nie pozwól, by płynęły ci łzy. Wzdychaj w milczeniu, nie przywdziej żałoby jakby po umarłym, zawiąż sobie zawój dokoła głowy, sandały włóż na nogi, nie przysłaniaj brody, nie spożywaj chleba żałoby!» Mówiłem do ludu mego rano, a wieczorem umarła mi żona, i uczyniłem rano tak, jak mi rozkazano”.

Po uprowadzeniu Jojakina (Jechoniasza) królem z nadania Nabuchodonozora został spolegliwy wobec niego Mattaniasz, któremu zmienił on imię na Sedecjasz. Uległość i pasmo klęsk, to najkrótsza charakterystyka panowania Sedecjasza. Tam, na wygnaniu, w roku 592, czyli w piątym roku niewoli króla Jojakina, Ezechiel miał pierwszą wizję Bożego rydwanu (1,4-28). W tym czasie miał także wizję księgi co wiąże się z jego powołaniem na proroka (2,1-3,3):

Wizja rydwanu była czymś niezwykłym, trudnym do wyobrażenia. Prorok widzi wielki obłok i ogień, który płonie. Pośrodku były cztery istoty, które miały wygląd człowieka. Każda z tych istot miała po cztery twarze i po cztery skrzydła. Pod skrzydłami, po

czterech bokach, skrywały ludzkie ręce. Każda z tych „czterech istot miała z prawe strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony każda z czterech miała oblicze wołu i oblicze orła” (1,10). Pośrodku tych istot widzi Prorok „jakby żarzące się w ogniu węgle” (w. 13), z którego wychodzą błyskawice. Przy każdej z tych istot znajdowało się jedno koło, które się kręciły. Obręcz tych kół była pełna oczu. W tych kołach znajdował się duch życia (w. 20). Koła te poruszały się razem z tymi istotami, których przejście powodowało wielki szum, „jak szum wielu wód, jak głos Wszchemogącego” (w. 24). Wokół promieniował blask jakby ognia. Prorok kończy opis tej wizji: „Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej. Oglądałem ją. Następnie upadłem na twarz i usłyszałem głos Mówiącego” (w. 28).

Była to wizja inauguracyjna, która miała na celu przekazać prawdę, że Pan Bóg przebywa nie tylko w Świątyni, ale jest razem ze swoim ludem, na wygnaniu, w obcej ziemi, wszak do Niego należy cała ziemia. Te dziwne istoty z tejże wizji to Cheruby, na których wspiera się Tron Boga. Dowiadujemy się czytając dalsze rozdziały: „Chwała Boga izraelskiego uniosła się znad cherubów, na których się znajdowała, do progu świątyni” (9,3). Nieco inny charakter miała druga wizja:

„Rzekł On do mnie: «Synu człowieczy, stań na nogi. Będę do ciebie mówić». I wstąpił we mnie duch, <gdy do mnie mówił>, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi: «Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałyach sercach; posyłam cię do nich, abys im powiedział: Tak mówi Pan Bóg. A oni czy będą słuchać, czy też zaprzestaną - są bowiem ludem opornym - przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich. A ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani się nie lękaj ich słów, nawet gdyby wokół ciebie były osty i cierń i gdybyś się znalazł wśród skorpionów. Nie obawiaj się ich słów ani się nie lękaj ich twarzy, bo to lud opor-

ny. Przekażesz im moje słowa: czy będą słuchać, czy też zaprzestaną, bo przecież są buntownikami. Ty więc, synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj się, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam». Popatrzyłem, a oto wyciągnięta była w moim kierunku ręka, w której był zwój księgi. Rozwinęła go przede mną; był zapisany z jednej i drugiej strony, a opisane w nim były narzekania, wzdychania i biadania. A On rzekł do mnie: «Synu człowieczy, zjedz to, co masz przed sobą. Zjedz ten zwój i idź przemawiać do Izraelitów!» Otworzyłem więc usta, a On dał mi zjeść ów zwój, mówiąc do mnie: «Synu człowieczy, nasyć żołądek i napełnij wnętrze swoje tym zwojem, który ci podałem». Zjadłem go, a w ustach moich był słodki jak miód”.



prorok Ezechiel-obraz z internetu

Miał trudne zadanie do spełnienia, bo w tymże powołaniu zawierały się „narzekania, wzdychania i biadania”. Ezechiel przyjmuje to wezwanie bez sprzeciwu, a dwustronnie zapisany zwój, który ma spożyć oznacza „niezwykłe bogactwo treści, jaką prorok będzie miał do przekazania. Zwykle bowiem pisano na jednej stronie zwoju (Jr 36,4.32; 45,1). Czyn ten prawdopodobnie miał również oznaczać, że prorok powinien żyć i działać mocą otrzymanego słowa Bożego, tak jak człowiek żyje i działa mocą ziemskiego pokarmu (Za 5,1-4; Ap 5,1-3; 10,2nn)”⁹. Na obczyźnie pełnił swoje posłannictwo przeszło dwadzieścia lat, aż do roku

570 (29,17), a potem słuch o nim zginął. Zmarł najprawdopodobniej około 570 roku jako mężczyzna około pięćdziesiątki. Tradycja judaistyczna mówi, że zginął jako męczennik wleczony za koniem przez mściwego Izraelitę za to, że wyrzucał narodowi bałwochwalstwo¹⁰.

Pan Bóg zlecił Ezechielowi, aby był strażnikiem nad swoim narodem (3,16-21). Ma strzec pobożności swoich ziomeków, aby postępowali zgodnie ze sprawiedliwością, aby nie odchodzili od dróg wskazanych przez Boga, a w razie zejścia na złe drogi, ma ich napominać. W obcym kraju, wśród obcych bóstw, nie było łatwo zachować wiarę w jednego Boga czy też zachować moralność zgodną z przykazaniami. Było to bardzo poważne doświadczenie.

„A gdy upłynęło siedem dni, Pan skierował do mnie to słowo: «Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu. Jeśli powiem bezbożnemu: „Z pewnością umrzesz”, a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Ale jeśli byś upomniał bezbożnego, a on by nie odwrócił się od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to chociaż on umrze z powodu swojego grzechu, ty jednak ocalisz samego siebie. Gdyby zaś sprawiedliwy odstał od swej prawości i dopuścił się grzechu, i gdybym zesłał na niego jakieś doświadczenie, to on umrze, bo go nie upomniałeś z powodu jego grzechu; sprawiedliwości, którą czynił, nie będzie mu się pamiętać, ciebie jednak uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Jeśli jednak upomnisz sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jeśli nie popełni grzechu, to z pewnością pozostanie przy życiu, ponieważ przyjął upomnienie, ty zaś ocalisz samego siebie»”.

Przystępując do czytania Księgi proroka Ezechiela, na samym początku należy wyjaśnić trzy zwroty, które z różną częstotliwością będą się powtarzały. Będzie to jakiś klucz do lepszego zrozumienia świętego tekstu.

Tymi określeniami są: „syn człowieczy”, „chwała Pana” i „podniósł mnie duch” czy też „wstał jednak we mnie duch i postawił mnie na nogi”.

Pan Bóg zwracając się do Ezechiela czyni to w sposób stale jednakowy, przez zwrot „synu człowieczy”¹¹. Termin ten ma wiele znaczeń. Może to być sposób mówienia o człowieku, bądź też nawet o całej ludzkości. Może też oznaczać ograniczoność i małość człowieka w stosunku do majestatu Pana Boga. Określenie to może też oznaczać postać anielską. Określenia „syn człowieczy” użył Pan Jezus w stosunku do samego siebie (Mk 2,10.28; 10,45; Mt, 8,20; 20,28; Łk 9,22). Tych odniesień w Ewangeliach jest o wiele więcej. „Syn człowieczy” w ustach Jezusa to rodzaj samookreślenia, które dotyczy ziemskiej posługi Jezusa oraz zapowiedź Jego przyszłej męki. Syn człowieczy to również postać eschatologiczna, apokaliptyczna. Jezus odnosząc to wyrażenie do siebie „pragnął (...) widocznie podkreślić, że jest człowiekiem, ale że równocześnie jest zapowiedzianym przez Dn eschatologicznym S.Cz., spełniającym prorocтво ST. Dlatego Jezus jako S.Cz. odpuszcza grzechy i jest Panem szabatu (Mk 2,28). W okresie popaschalnym tytuł S.Cz. zanikł, zastąpiły go inne określenia, głównie Mesjasz (Chrystus), Pan i Syn Boży”¹². W Biblii Tysiąclecia znaczenie tego wyrażenia jest podane bardzo krótko i jasno: „Tytuł ten, oznaczający tyle co „człowiek” (...) wyraża odległość człowieka od Boga. W Dn 7,13 tytuł ten przybiera charakter mesjański. W NT, zwłaszcza w ewangeliach, tytuł ten odnosi się do Chrystusa”¹³. Zwrot ten mówi, że człowiek jest istotą stworzoną przynależną do rodzaju ludzkiego, „i podkreśla tym samym przepaść dzielącą go od Boga Stworzyciela”¹⁴. Ten zwrot określa dystans jaki jest pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Oznacza ono godność człowieka, który będzie miał bardzo ważne zadanie do spełnienia: będzie pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem¹⁵.

Głęboką myśl teologiczną zawiera zwrot „Chwała Pana” czy „Chwała Pańska”¹⁶. Określenie to spotykamy już w Księdze Wyjścia: „Chwała Pana spoczęła na górze Synaj, i okrywał ją

obłok” (24,16). Jest to przeżycie potęgi Boga, któremu towarzyszą niezwykłe zjawiska. To przejaw potęgi i niezmiernego majestatu Pana Boga. Te atrybuty najczęściej podkreślają takie zjawiska, jak: „jasność, ogień i olśniewający blask, który bije od Jego postaci”¹⁷. Podkreślają one wszechmoc i transcendencję Boga. Objawiającemu się Bogu towarzyszył jasny obłok albo dym, co było znakiem prawdziwości objawiającego się Boga. Ezechiel porównuje Chwałę Boga do pojawienia się tęczy na obłokach w dzień deszczowy (1,28), co podkreśla wyjątkowość widzenia, doznania, które spowodowało, że upadł na twarz. Tęcza w ST była znakiem przymierza i okazania miłosierdzia grzesznej ludzkości¹⁸. Chwała to Pan Bóg, który objawia się w stworzeniach i dokonuje dzieła zbawienia. W NT Chwała Pańska odnosi się do Jezusa Chrystusa, a „oddawać chwałę Bogu oznacza czcić Go, adorować i być wdzięcznym za otrzymane łaski (...). Dzięki Jezusowi Chrystusowi ludzie będą mieli udział w chwale Boga (...), co nastąpi przy Jego powtórnym przyjściu na ziemię (...)”¹⁹.

Wiele trudności interpretacyjnych dostarcza zwrot: „Wówczas podniósł mnie duch...” (3,12); „Wstał jednak we mnie duch i postawił mnie na nogi. Rozmawiał On następnie ze mną” (3,24); „duch podniósł mnie w górę między ziemię a niebo i w boskich widzeniach zaprowadził do Jerozolimy” (8,3). Takich czy podobnych zwrotów jest więcej (11,1.5.11.24; 37,1; 43,5). Słowa te kieruje Pan Bóg do Proroka na zesłaniu, w niewoli babilońskiej. Mówią one o konieczności stanowczości wobec narodu o „twardym karku”, a towarzyszy jej „dziwny stan uniesienia prorockiego”²⁰, co wywarło na Ezechielu ogromne wrażenie. „Duch”, to Boża moc, która „przenosi proroka ze świata wizji do społeczności żydowskich wygnańców”²¹. U innych proroków duch pojawia się bardzo rzadko, a u Ezechiela pełni on „rolę narzędzia Bożego, które umożliwia prorokowi wykonywanie jego posługi”²².

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Komentarz do Ba 3,9-14, w BP.

2 Komentarz w BP do tego Listu.

3 Wstęp do księgi Ezechiela, w: B Po, s. 1058.

4 L. Boadt CSP, Księga Ezechiela, Wprowadzenie, w: Katolicki Komentarz Biblijny (odtąd: KKB). Redakcja naukowa wydania oryginalnego R. E. Brown SS, J. A. Fitzmyer SJ, R. E. Murphy O Carm, Redakcja naukowa wydania polskiego W. Chrostowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001, s. 740.

5 Księga Ezechiela, Wprowadzenie, w: BP, s. 1848.

6 M. Peter, dz. cyt., s. 721.

7 L. Stachowiak, Ezechiel, w: Wstęp do Starego Testamentu, dz. cyt., s. 485 n.

8 Księga Ezechiela. Wprowadzenie, w: B P, s. 1847.

9 Komentarz w B P do Ez 3,1.

10 Por. M. Peter, dz. cyt., s. 718.

11 Tych zwrotów jest bardzo wiele: Ez 2,1.6.8; 3,1.3-4.10.16; 4,1.16; 5,1; 6,1; 7,1; 8,5-6.8.12.15.17.; 11,2.4.14; 12,1.3.9.17.21.27; 13,1.17; 14,3.12; 15,1; 16,1; 17,1; 20,3-4.27; 21,1.7.11.13.17.19.24.33; 22,1.17.23; 23,1.36; 24,2.16.25; 25,2; 26,2; 27,2; 28,2.11.21; 29,2.18; 30,2.21; 31,2; 32,2.18; 33,2.7.10.12.24.30; 34,2; 35,2; 36,1.17; 37,3.9.11.15; 38,2.14; 39,1.17; 40,4; 43,7.10.18; 44,5; 47,6. Tytuł ten występuje u tego Proroka 93 razy.

12 H. Langkammer, Słownik biblijny, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1982, s. 142 oraz: Encyklopedia Biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, s. 1164n.

13 Komentarz do Ez 2,1.

14 Komentarz do Ez 2,1, w B Po.

15 Por.: Syn Człowieczy, w: Słownik, BP, s. 2755; zob. także komentarz do Ez 2,1 w BJ.

16 Ez 1,28; 3,12.23; 8,4; 9,3; 10,4.10.18-19; 11,22-23; 43,1-12; 44,4.

17 Komentarz do Ez 1,18, w: B Po.

18 Komentarz do Ez 1,28, w: B Po.

19 Chwała, w: Słownik, w BP, s. 2732.

20 Komentarz do Ez 3,12, w B P.

21 Księga Ezechiela, w: KKB, s. 749.

22 Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego (dz. cyt., MK), s. 940.



Opatów i tajemnice romańskiej kolegiaty

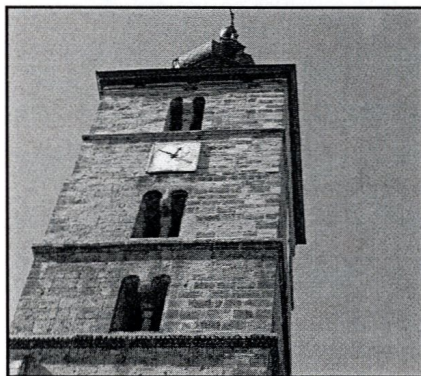
W czasie pierwszej części mojego urlopu, trwającego na razie przez tydzień, udało mi się nie tylko odwiedzić rodzinę, ale także odbyć dwie krótkie wycieczki. Pierwsza z nich prowadziła do królewskiego Krakowa, w którym ciekawostek i atrakcji nigdy nie brakuje, a druga w okolice Sandomierza. Ponieważ niektórzy Czytelnicy proszą mnie o dokładne relacje z tych wycieczek, postaram się i teraz napisać kilka słów na temat odwiedzonych miejsc i doznanych wrażeń.

Rozpocznę może od Ziemi Sandomierskiej, ponieważ o Krakowie już niejednokrotnie pisałem. Tymczasem w pobliżu Sandomierza jest bardzo wiele mało znanych atrakcji turystycznych. W czasie jednego dnia udało mi się odwiedzić aż pięć miejsc, z których w trzech (Koprzywnica, Klimontów, ruiny zamku Krzyżtopór) byłem pierwszy raz w życiu, a w dwóch (Baranów, Opatów) drugi raz. Wrażeń jednak było co niemiara, bo każde z tych miejsc jest nieco inne, ale każde wyjątkowe. W Baranowie i Krzyżtoporze atrakcją były zamki lub ich ruiny, w pozostałych miejscach świątynie, w tym dwie (Koprzywnica i Opatów) pochodzące z XII-XIII wieku, posiadające stylowe cechy romańskie. A ponieważ te najstarsze zabytki najbardziej mnie fascynują, rozpocznę od ich opisu.

Najcenniejszym kościołem, który udało mi się zobaczyć, była kolegiata w Opatowie. Sam Opatów to miasteczko powiatowe około 30 km na północny-zachód od Sandomierza. Byłem tu przed kilku laty odwiedzić kolegę, któ-

ry był wtedy wikariuszem w Opatowie, ale zwiedzenie kościoła było wtedy pobieżne i powierzchowne. Tym razem obejrzeliliśmy kościół i jego otoczenie dosyć dokładnie, dzięki czemu miałem możliwość zapoznać się z ciekawymi detalami architektonicznymi. Ale o tym po kolei.

Początki budowy świątyni to drugą ćwierć XII wieku (wg Świechowskiego), choć nie zachowały się żadne dokumenty na ten temat. Świątynię datuje się na podstawie ogólnej wiedzy dotyczącej historii architektury. Niektórzy badacze przypuszczają, że jej budowa może być związana z działalnością zakonów templariuszy, benedyktynów lub cystersów, ale są to jedynie domysły. Wspaniała jest bryła kolegiaty, której korpus u wieże zbudowane są z dużych kamiennych ciosów piaskowca. Jest to budowla w typie bazyliki trójnawowej z transeptem, a w niej najciekawsza jest fasada zachodnia, flankowana dwoma wyniosłymi wieżami. Południowa



wspaniała wieża południowa, widoczne gzymsy dzielące ją na piętra i trzy biforia

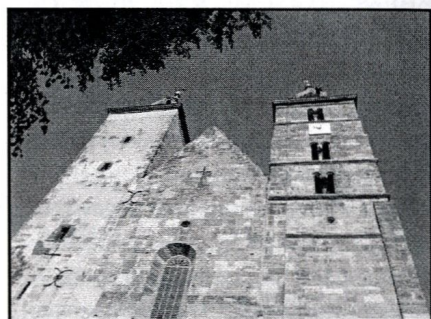


sylweta kolegiaty od strony południowej

z wież jest wspaniałym przykładem architektury romańskiej – posiada kilka pięter dzielonych gzymsami i trzy piękne romańskie biforia (podwójne okna, dzielone kolumnką). Wieża północna, ukończona nieco póź-

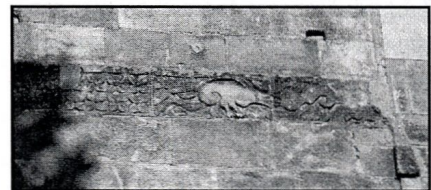
niej (albo zastępująca zniszczoną), jest nieco prostsza, posiada jedynie trzy małe otwory okienne. Między wieżami znajduje się szczyt o trójkątnym kształcie, a w dolnej części portal romański z wbudowaną częścią gotycką. W tej części fasady widoczne są w wątku ciosów piaskowca zamurwane arkady, które niegdyś tworzyły kolumnowy portyk.

Kontemplacja fasady zachodniej zajęła mi nieco czasu. To bardzo cen-



fasada zachodnia – dwie wieże flankują trójkątny szczyt

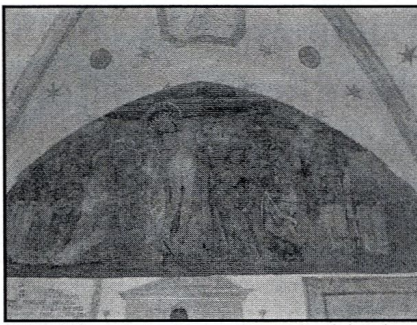
ny i rzadki w Polsce przykład architektury romańskiej (dla przykładu podam, że w naszym województwie podkarpackim nie ma żadnej romańskiej budowli). Po kilku chwilach zauważyłem ciekawy fryz międzywieżowy z przedstawieniem zoomorficznym. Nie jest on całkowicie zachowany, ale to co pozostało, przedstawia w niektórych polach kwiaty, a w innych walczące ze sobą bestie – smoki. Prawdopodobnie jest to ukazanie odwiecznej walki



zoomorficzny detal romański na fasadzie zachodniej, widoczne kwiaty i smoki

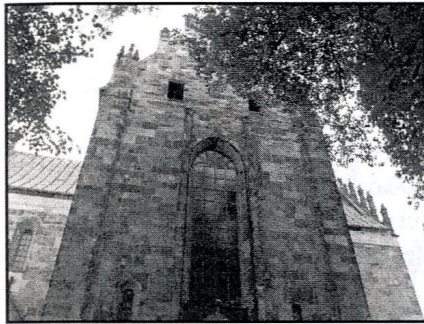
dobra ze złem, która przebiega w sercu każdego człowieka. To przedstawienie przenosi nas myślą do średniowiecza, gdy modne były tzw. „bestiariusze”, przedstawiające pod figurami zwierząt cnoty i wady ludzkie. Takie średniowiecze, tajemnicze i nieodgadnione, fascynuje mnie i zachwyca za każdym razem, gdy zwiedzam kościół z tego zamierzchłego czasu.

Po obejrzeniu fasady kolegiaty obe-
szliśmy świątynię dookoła, wstępując
też na chwilę modlitwy do pomiesz-
czenia, którego wejście umieszczone
jest na północnej ścianie. Prowadzi tam
ładny gotycki portal, z elementami wici
roślinnej. To dawna kostnica, w której
urządzono kaplicę Najświętszego Sa-
kramentu, przy okazji eksponując wą-
tek romańskiego muru. Potem uda-
liśmy się w stronę prezbiterium, aby
obejrzawszy je z zewnątrz, zachwyć się
kolejnymi detalami romańskimi. Płasko zamknięte prezbiterium posia-

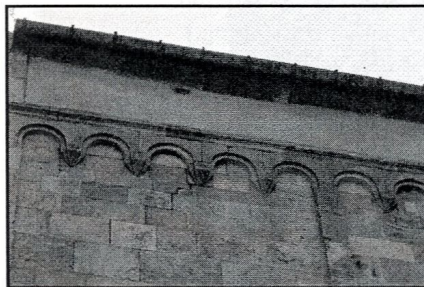


gotycki fresk w przedsionku –
ukrzyżowanie

obraz Madonny z Jezusem i Janem
Chrzycielem w stylu włoskiego rene-
sansu, przypisywany Timoteo Viti



plasko zamknięte prezbiterium z dużym
oknem i dwoma małymi



fryz podokapowy – dekoracja romańska

da trzy okna w prostej ścianie, nato-
miast boczne jego ściany są zdobione
ładnym fryzem podokapowym. Do
dobrze wyartykułowanego transeptu
przylegają półkoliste absydy. Całość
jest bardzo ciekawa – z jednej strony
jest prosta, a z drugiej zachwyca do-
stojeństwem i stanowi piękny przy-
kład dojrzałej architektury romańskiej.

Przybyliśmy do Opatowa dosyć
późno, około godziny 17., a o tej po-
rze kościół był zamknięty. Postanowi-
liśmy jednak poczekać na jego otwar-
cie przed mszą świętą i rzeczywiście
było warto. W środku wystrój jest
bardzo różnorodny, pochodzi z wielu
epok historii: sklepienie z początku
XVI wieku, malowidła ściennie z epoki
renesansu i baroku. Najciekawsze są
– moim zdaniem - gotycki fresk
w przedsionku od południa, przedsta-
wiający Ukrzyżowanie, niektóre na-
grobki, w tym słynny renesansowy
lament opatowski (nagrobek Krzysz-
tofa Szydłowieckiego z I poł. XVI w.),



Timoteo Viti – *Madonna
z Dzieciątkiem i Janem Chrzycielem*

z Urbino. Mnie zachwycił także gotycki
wizerunek Chrystusa na krzyżu,
umieszczony na filarze od strony nawy
południowej. Ponadto są tu liczne oł-



gotycki realistyczny krucyfiks

tarze (w tym główny św. Marcina,
w stylu barokowym), malowidła baro-
kowe i epitafia. Wszystko to jednak
blednie przy romańskich elementach
architektury, która przenosi nas do za-

mierzchłych czasów XII wieku, epoki
rozbicia dzielnicowego w Polsce.

Co ciekawe, pierwszy znany do-
kument o Opatowie, z roku 1206 mówi
o istniejącej już świątyni kolegiackiej.
Znany jest też dokument, przekazują-
cy kolegiatę w 1223 roku misyjnemu
biskupowi lubuskiemu Wawrzyńcowi.
Nie znamy jednak jej wcześniejszych
losów, a niektórzy przypisują począ-
tek fundacji Henrykowi Sandomier-
skiemu (ok. 1130 – 1166), księciu wi-
ślicko – sandomierskiemu, który był
jedynym polskim rycerzem krzyżowym.
Nic jednak nie wiadomo kto i dla kogo

zbudował ko-
ściół. Czy przy-
bywał tu jakiś
zakon
i przygotowy-
wał sobie świą-
tynię? Czy jed-
nak była to od
początku kole-
giata dla du-
chowiestwa
diecezjalnego?
W jakich latach
powstała
pierwotna bu-
dowla? Skąd
pochodzili bu-
downiczowie?
Nad tymi za-
gadkami długo
się jeszcze
będą głowić na-
ukowcy. My
zaś, miłośnicy
świątyń śre-
dnio-wiecznych,

możemy delektować
się ich surowym nieco pięknem i nie-
wyjaśnionymi tajemnicami ich histo-
rii.

Koprzywnica to małe miasteczko, le-
żące na szlaku z Krakowa do Sando-
mierza, w pobliżu tego drugiego. Obec-
nie liczy około 2,5 tysiąca
mieszkańców i jest niewiele znaczą-
cym ośrodkiem, jednak przed laty był
to ważny gród, w którym swoją sie-
dzibę założył potężny zakon cystersów.
Kościół i klasztor który zbudow-
wali zakonnicy był wspaniałym
kompleksem, a to, co do dziś zachow-
wało się, czyli przebudowana świątynia
i jedno skrzydło klasztoru świad-
czy o mądrości i potędze zakonu
cystersów.

Ks. Tomasz Grzywna

18 Niedziela zwykła - 5.08.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś zapraszamy na godzinę 17.00, na nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.
2. Jutro, 6 sierpnia, w naszej parafii **uroczystość Przemienienia Pańskiego**, doroczny odpust. Sumę odpustową o godzinie 11.00 odprawi i kazanie wygłosi ks. dziekan Stanisław Jachowicz, proboszcz z Grabownicy. Pozostałe Msze święte będą odprawiane w następujących godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00; 17.00 i 18.30.
3. We czwartek, 9 sierpnia, święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.
4. Módlmy się za przebywającymi na wakacjach i urlopach, a zwłaszcza za rolników, o dobrą pogodę na czas zbiorów. Boże błogosławieństwo niech zstąpi na każdego z nas.

Intencje w tygodniu od 6 do 12.08.2012 r.

Poniedziałek – 6.08 - Odpust Przemienienia Pańskiego

6.30 + Karol Skarbowski
8.00 o przemienienie życia i wiarę dla rodziny
9.30 + Aldona
11.00 rez.
17.00 + ks. Krystyn Żebracki
18.30 + Gertruda (greg.)

Wtorek – 7.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Tadeusz 19 r. śm. i ++ z rodziny.
7.30 + Edward, Katarzyna, Zofia
18.00 dziękczynna w 30 rocznicę ślubu Emilii i Janusza z prośbą o bł. Boże na dalsze lata wspólnego życia

Środa – 8.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Maria Graboś

7.30 ++ z rodziny Jawdyków
18.00 + Roman Jasik 1 r. śm. oraz + Wiktoria i Władysław Froń

Czwartek – 9.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Marek Micheńko od pracowników Inspektoratu Nadzoru Budowlanego
7.30 + Tadeusz Wajda 1 r. śm.

18.00 o odsunięciu wszelkich zagrożeń od TV TRWAM i Radia Maryja z dziękczynieniem za szczęśliwe pielgrzymowanie na Jasną Górę

Piątek – 10.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 dziękczynna za szczęśliwe zakończenie pracy
7.30 + Cecylia, Maria, Piotr i ++ z rodziny

18.00 + Tadeusz Szczudlik r. śm.

Sobota – 11.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 o zdrowie i bł. Boże dla Jadwigi, Łukasza, Juliana połączone z dziękczynieniem

7.30 + Jan 20 r. śm.

18.00 + Zofia 5 r. śm. i ++ z rodziny

Niedziela – 12.08

6.30 w intencji parafian
8.00 + Gertruda (greg.)
9.30 + Czesława (f) Hydzik
11.00 + Maria Waligóra int. od koleżanek
12.30 + Jan, Ludwik, Edward
18.00 + Helena, Stanisław, Zdzisław
20.00 + Adam
Płowce: int.

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dn 7,9-10.13-14 albo 2 P 1, 16-19; Ps 97; Mt 17,1-8

Wtorek: Jr 30,1-2.12-15.18-22; Ps 102; Mt 14,22-36

Środa: Jr 31,1-7; Ps 31; Mt 15,21-28

Czwartek: Oz 2,16b.17b.21-22; Ps 45; Mt 25,1-13 lub Mt 16,24-27 (LM VI, wyd. II s. 255)

Piątek: Mdr 3,1-9 lub 2 Kor 9,6-10; Ps 112; J 12,24-26 (LM VI, wyd. II s. 258)

Sobota: Ha 1,12-2,4; Ps 9; Mt 17,14-20

Niedziela: 1 Krl 19,4-8; Ps 34; Ef 4,30-5,2; J 6, 41-51

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com